

SCENA 08 / WOZY BOJOWE DETEKTYWA RUTKOWSKIEGO

ŻONA

Dziewczyny robiły wywiad z Wałęsą. W sumie była mowa o tym, żeby zrobić wywiad z Krzysztofem Rutkowskim, więc napisałam maila do biura Rutkowskiego. Godzinę później wysłali mi dwa numery telefonów, napisali żebym skontaktowała się bezpośrednio, dzwonię.

ZOMO BOY *wydobywa z siebie dźwięk zajętego telefonu*

ŻONA

Nie może teraz. Oddzwoni!

POGROMCA

Oddzwania. Ustalamy termin. Rutkowski chce nagrać na tle samochodów bojowych, ale w prognozie pada, więc... odwołujemy.

PRACZKA

Mija parę dni. W końcu się udaje. Mamy czekać, Orlen w Pipidówie – tam Rutkowski wskazał kolejne miejsce spotkania, tajemnica, detektyw... no i znowu pada.

KAOWCZYNI

Jesteśmy w szóstkę, mamy wałówkę – pięć naleśników z dżemem i cztery kawałki ciasta bananowego. Czekamy szesnaście minut, jakoś tak dziwnie, nieswojo, strasznie wieje.

ŻONA

Pizga jak sto pięćdziesiąt.

POGROMCA

Pod Orlen podjeżdża samochód z naklejką „Patriot24.net”. To pewnie on.

PRACZKA

Nie on! Nie Rutkowski, tylko pan Robert jednak.

KAOWCZYNI

Wypalcie i wsiadajcie!

POGROMCA

Pan Robert, kierowca z krótkofalówką rozmawia... mamy nadzieję, że z Rutkowskim.

ZOMO BOY

Tutaj Zorro, Al Pacino, zgłaszam się.

ŻONA

Przez wielkie walkie-talkie poznajemy. To Rutkowski.

ZOMO BOY

Z dziewczynami podjedź pod hotel. Pod hotelem, ja coś wydrukuję, wy poczekajcie.

FIKOŁ

Prawie jak spotkanie z mistrzem Jodą.

PRACZKA

Mieliśmy poczekać tak z dziesięć, piętnaście minut. Czekaliśmy ponad pół godziny.

FIKOŁ

Według pana Roberta stan wojenny rozpoczął się wtedy, kiedy Wałęsa powiedział:

ŻONA

Będziemy się targać po szczękach.

PRACZKA

Znowu słyhać głos Rutkowskiego przez wielkie walkie-talkie:

ZOMO BOY

Halo! Już możesz przyjeżdżać z dziewczynami.

ŻONA

No to jedziemy i zajeżdżamy. Robert jak przewodnik w muzeum:

PRACZKA

Patrzcie wojsko już na was czeka!

FIKOŁ

I tam stoi Dominik - młody chłopak cały w moro, z kamizelką kuloodporną z napisem „Rutkowski Patrol”.

KAOWCZYNI

I w kominiarce, i stoi pod bramą tak dziwnie. Zosia mówi:

POGROMCA

Dzień dobry!

FIKOŁ

A on tak tylko delikatnie opuszcza głowę z namaszczaniem, jak Jedi.

KAOWCZYNI

Mieliśmy sobie wybrać samochód, na tle którego Rutkowski będzie nagrywany.

POGROMCA

Wybieramy Tura, Tur - taki model czy marka. Tur, który wygląda jak Transformers.

ZOMO BOY

Dominik, weź tę Skodę przesuń do przodu.

PRACZKA

Dominik idzie - zero mimiki.

POGROMCA

Koleś się nie odzywa, on po prostu wykonuje swoją misję.

ZOMO BOY

Dominik stoi obok nas. Pilnuje nas, jakbyśmy mieli wyciągnąć pistolet.

FIKOŁ

Zuza sięga po chusteczki do kieszeni, a Dominik się od razu spogląda, więc Zuza robi to bardzo powoli, żeby nie zakłócić.

ZOMO BOY

Zuza, która wygląda jakby miała 10-lat w czasie wywiadu miała zabić Rutkowskiego.

PRACZKA

Dominik nie śmieje się z żarcików i w ogóle.

ŻONA

Robert się śmieje nawet, my się śmiejemy, Dominik nie. Robert nagrywa wywiad, żeby potem zrobić „1981 materiał promocyjny”.

FIKOŁ

Zyba już dyktafonem zaczyna nagrywać Rutkowskiego, który wskazuje na rejestrację jednego z samochodów.

ZOMO BOY

Patrzcie, patrzcie, to jest moje cygańskie imię, Zorro, Zorro!

PRACZKA

Ale takie ci nadali?

FIKOŁ

Mówimy na „ty”, bo tak poprosił.

ZOMO BOY

Tak, tak, nadali.

*WSZYSCY intonują podniosły utwór zaczynający się od incipitu: "ZOMO ZOMO ZOMzooooooooomzooooooooom ZOM zom zom ozozoZOMOmoz", projekcja wywiadu z Rutkowski na telewizorze.*

KAOWCZYNI

Dominik po prostu się stoi i się nie odzywa, nie żegna się z nami, przez 45 minut na baczność.

FIKOŁ

Ładujemy się do furgonety, Robert nas odwozi na Orlen.

ZOMO BOY

Robert mówi, że to pierwszy taki wywiad, kiedy Rutkowski podzielił się aż taką dużą ilością informacji na temat ZOMO.

PRACZKA

Wracamy do Warszawy... rozjebało nam mózg!